

Ł ó d ź

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
miesięcznej

Dla robotników 4 zł.
Odnoszen. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. gr.

Należność pocztowa
uiszczona ryczałtem.

Redakcja i Administr.

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 100 - 28.

Konto „ROZWOJ”
60,594

Red. przyjmuje od 5 — 6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

rok 1933.

PRADA

Sobota 8-go Lipca

№ 169

WSCHOD EUROPY

Praga, 7. 7.

Prasa czeska, pisząc o konwencji w sprawie określenia napastnika, stwierdza:

— Jest to wydarzenie polityczne o doniosłym znaczeniu. Państwa, które podpisały konwencję, łączą się w opórze przeciwko planom Niemiec i Włoch, które dążyły do opanowania Europy Środkowej i Wschodniej przez podzielenie jej na część północną, która miałaby podlegać wpływowi niemieckim oraz na część południową, która byłaby podporządkowana wpływowi włoskim. Konwencja stanowi odpowiedź na pakt czterech, który dążył do uchwycenia w swe ręce kierownictwa polityką zagraniczną Europy z wyłączeniem mocarstwa Rosji i prawie mocarstwa Polski i do regulowania spraw europejskich ze szkodą tych wielkich państw. Taktyka Mussoliniego i Hitlera doprowadziła do utworzenia bloku już nietylko śląwińskiego, lecz

znacznie większego, obejmującego także Rumunję, Turcję i Państwa Bałtyckie. Nowy blok wschodni stanowi narazie przestrożę dla Berlina i Rzymu, by Niemcy i Włochy nie działały, z kim miałyby do czynienia w razie, gdyby nabrały chęci do urzeczywistnienia pla-

nów hitlerowsko-hugenbergowskich. Gdyby przestrożę nie wystarczała, stanie się blok wschodni rzeczywistą koalicją przeciw wszelkim atakom na któregośkolwiek z jego członków. Wkrótce też okaże się, jaki wpływ wywrze blok wschodni na pakt czterech.

Konkordat z Rzeszą

Citta del Vaticano 7. 7.

W ubiegłym tygodniu odbywały się liczne konferencje w sprawie konkordatu między kardynałem sekretarzem stanu Pacellem a wicekanclerzem von Papenem przy udziale ambasadora niemieckiego w Watykanie: von Bergera i arcybiskupa z Fryburga w Bryzgowji ks. dr. Groebera, który specjalnie przybył do Rzymu aby dać wyraz pogładowi Episkopatu niemieckiego na obecną sytuację w Rzeszy. Podpisanie układu wyznaczone było na 4 lipca, ale nie doszło do skutku również i w dniu następnym z powodu braku ostatecznej odpowiedzi z Berlina.

Nowy konkordat, uzgodniony z postulatami obecnego reżymu, dotyczy całej Rzeszy i znosi obowiązujące dotychczas traktaty z Bawarią, Prusami i Badenem. Szczególny nacisk położono w nim na zabezpieczenie wolności Akcji katolickiej, w której po rozwiązaniu

bardzo zasłużonej partii centrowej, skupi się całe publiczne życie katolików niemieckich.

Akcja katolicka w Niemczech zgodnie z jej podstawowymi zasadami w myśl wyraźnego życzenia Ojca św. będzie stała ponad wszelkimi partiami politycznymi, podlegając wyłącznie biskupom. Konkordat zawiera szczegółowe przepisy, zabraniające duchowieństwu należenia do stronnictw politycznych. Pod tym względem jest on wzorowany na konkordacie z Włochami.

Watykan czyni wszelkie starania, aby jaknajbardziej zabezpieczyć interesy katolików niemieckich w obecnych ciężkich warunkach społeczno-politycznych i ufa, że nowy konkordat przyczyni się do wyjaśnienia zamieszanej sytuacji, a jednocześnie stanie się zapowiedzią nowego pomyślnego okresu rozwoju Kościoła katolickiego w Niemczech.

Dolar 6.38

Kurs dolara obniżył się dziś rano do poziomu 6,38, zaś Bank Polski płacił 6,40. Dewaluacja dolara zbliża się już zatem do 30 procent. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że Bank Polski obniżył kurs dolara do 6,35 zł.

Bez opozycji

BERLIN, 7. 7.

Wobec rozwiązania się partii centrowej układ wewnętrzny parlamentu Rzeszy uległ zupełnemu przeobrażeniu. Faktycznie istnieje tylko jedna frakcja narodowo-socjalistyczna, licząca obecnie 289 członków zwykłych i 7 hospitantów. B. członkowie frakcji niemiecko-narodowej, bawarskiej partii ludowej i chrześcijańsko-socjalnych zgłosili prośbę o przyjęcie ich w charakterze hospitantów, ale dotychczas sprawa ta nie została załatwiona. Zapowiedziane wykluczenie posłów komunistycznych, według informacji Biura Cont i, nastąpi w drodze zarządzenia prezydenta Reichstagu Goeringa.

Wykrycie nadużyć w poznańskim Aeroklubie

Poznań 7. 7. W poznańskim Aeroklubie wykryto nadużycia, których dopuścił się były sekretarz aeroklubu Józef Ostrowski. Suma zdefraudowana wynosi około 7000 zł, Ostrowski przyznał się od czynu, wobec czego prokurator pozostawił go na wolności. Ostrowski należał do klubu od wielu lat i redagował czasopismo „Lotnik”.

Katastrofalna lawina kamieni

stoczyła się z Miedzianego do Morskiego Oka

Zakopane, 7. 7.

Skutkiem ulewnych dwudniowych deszczów oberwał się stok górski pod Miedzianem. W nocy z wtorku na środę nad Morskim Okiem rozległ się silny huk. Ogluszający grzmot trwał kilka minut. W schronisku nad Morskim Okiem z przerażeniem oczekiwano katastrofy, która niewiadomo skąd nadchodziła. Dwie potężnych rozmiarów lawiny kamieni wyrwały się z kosówkami i głazami wyłobliły w odległości kilkudziesięciu metrów od siebie żłebki kilkumetrowej szerokości aż do Morskiego Oka.

Po żłebkach tych stoczyła się olbrzymia masa głazów. Masy skalne z ziemią i koso-drzewiną wpadły z Miedzianego do Morskiego Oka. Skutkiem lawiny zginęły trzy krowy, które na noc jak zwykle pozostały w lesie koło szlaku. Masa skalna porwała zwierzęta i wciągnęła je do wody.

W miejscu gdzie lawiny runęły do wody

utworzył się koło brzegu zwal połamanych smreków i kosodrzewiny odartej z kory. W kilku miejscach lawina zniszczyła ścieżki tańca warzystwa tatrzańskiego.

Dopiero w ciągu dnia można było obejrzeć olbrzymie rozmiary zniszczenia.

Odkopanie drogi przez Nowy Zawrat

Zakopane, 7. 7.

Dzięki ofiarności znanego przewodnika tatrzańskiego, Andrzeja Wawrytki—Krzepitowskiego udostępnione zostało jedno z najpopularniejszych przejść w Tatrach przez Nowy Zawrat, który dotychczas znajdował się pod złowróżnym śniegiem. Krzepitowski ustąpił lód z klamer i łańcuchów, tak że obecnie można swobodnie wchodzić na Zawrat.

Tragiczna katastrofa samolotowa

OTWOCK, 7. 7

Dzisiaj wydarzyła się tragiczna katastrofa samolotowa. O godzinie 10,30 mieszkańcy Otwocka zobaczyli szybujący nad miastem samolot, który chciał wylądować i widoczne było, że szuka miejsca do lądowania. Samolot przez dłuższy czas szybował nad lasami otwockimi i wreszcie spadł w centrum miasta na ulicę Włodzimierską.

Samolot jest zupełnie roztrzaskany, a pilot w stanie beznadziejnym przewieziono do

szpitala sejmikowego w Otwocku, przy ulicy Samorządowej. Nazwiska pilota dotychczas nie ustalono. Wiadomo jedynie, że wystartował on dzisiaj rano z Lublina, kierując się na Warszawę. Pilot leciał na samolocie „R73”.

Straszna ta katastrofa wywołała wstrząsające wrażenie w Otwocku. Na miejsce wypadku wyjechały władze lotnicze wojskowe z Warszawy.

Druga emisja bonów

W związku z ogłoszonym onegdaj rozporządzeniem o drugiej emisji bonów skarbowych „A. B. C.” kreśli następujące uwagi:

„Pytanie, czy pojemność rynku krajowego na bilety skarbowe została już w całości wykorzystana, skoro bilety skarbu wracają do Banku Polskiego w dość dużych ilościach. W takim razie należałoby przypuszczać, że w miarę dalszego powiększania emisji biletów skarbowych wzrosną także ich zapasy w kasach Banku Polskiego.

Nie budzi to z punktu widzenia formalnego żadnych obaw, skoro pokrycie banknotów w obiegu i części natychmiast płatnych zobowiązań wynosi bądź co bądź blisko 15 procent ponad minimum statutowe.

Wydaje się jednak, że liczone się poważnie z możliwością zwiększenia obiegu w związku z finansowaniem przez Bank Polski biletów

skarbowych, skoro zrezygnowano z zamiaru uolynniania aktywów bankowych zapożyczonych przez Bank Akcentacyjny. Pierwotnie istniał zamiar ułatwienia bankom dyskonta wek sli żyrowanych przez Bank Akcentacyjny. Zamiar ten wyraził się choćby — nazwie banku. Dziś dowiadujemy się, że konwersja przeprowadzona będzie prawie wyłącznie bez gotówki.

Widać, że rezerwa emisyjna musi być zatrzymana na wypadek konieczności dyskontowania przez Bank Polski biletów skarbowych. Sytuacja budżetowa uzasadnia tę ostrożność. Ale trzeba pamiętać, że wpływ z biletów skarbowych też się wkrótce wyczerpie. Realnie zatem rzecz traktując, trzeba być przygotowanym na dalsze oszczędności budżetowe, których przeprowadzenie jest zresztą coraz trudniejsze.”

Zydzi na zjeździe narciarzy

Na walnym zjeździe delegatów Polskiego związku narciarskiego, jaki obradował przed paru dniami w Krakowie, miał miejsce sensacyjny incydent, który według sprawozdania „Kurjera Poznańskiego” przedstawił się następująco:

Rada Narciarska wystąpiła z projektem szeregu zmian statutu, mających na celu wzmocnienie władzy wykonawczej oraz stanowisko klubów starszych i zasłużonych dla związku. Zmiany te wymagały wykwalifikowanej większości trzech czwartych głosów obecnych. I tu zaszedeł fakt, który w sobie stanowił groźne momenta dla wszystkich polskich organizacji.

Przedstawiciele klubów żygowskich, należących do P. Z. N., mimo że zasiadali w komisji, która uzgodniła zaproponowane zmiany statutu, uzależniły poparcie wniosków

od przyznania 2 miejsc w radzie narciarskiej żydom.

Obesławszy zjazd bardzo silnie i dysponując sześćdziesięciu kilku głosami na 236 reprezentowanych głosów, uniemożliwili przeprowadzenie zmian.

Jest to pierwszy w dziejach P. Z. N. wypadek, by pewna grupa klubów próbowała przeprowadzić szantaż na większości, ustankowując się do wniosków nie rzeczowo, lecz pod kątem polityki personalnej. Winę ponoszą tu w pierwszym rzędzie te kluby polskie, które absencja umożliwiły dojście do głosu żydom.

Wobec wytworzonej sytuacji wnioski rady zostały wycofane, a po wyborze nowej rady w niezmienionym składzie zjazd zakończył swe obrady.

Koniec potęgi Gibraltaru

Tunel podmorski długości 10 mil, łączący Europę z Afryką pod cieśniną Gibraltaru, będzie wkrótce wykonany. Taki jest wynik świeżej wizyty p. Casaresa ministrami spraw wewnętrznych Hiszpanji, złożonej w Ceuta, Algerias i Tarifie, gdzie przystąpiono do pierwszych prób. Projekt tunelu istnieje już od pół wieku. Obecna podróż ministra hiszpańskiego zdaje się wskazywać na to, że wszystkie przeszkody są usunięte.

Tunel biec będzie z Taryfy do Ceuty możliwa jest jednak droga z Algerias — Ceuta. Wielka Brytania zainteresowana będzie również bardzo żywo w tym projekcie, który wpłynie bardzo ujemnie na strategiczne znaczenie Gibraltaru. Interesuje on również Włochy i Francję. Włochy zdają sobie z tego sprawę że tunel ułatwi szybki transport wojsk z Europy do Afryki na co zgodzi się Hisz-

panja. Nad projektem pracuje od 4 lat naczelny inżynier Jevonois. Próby doświadczalne wykazały że w głębokości 800 stóp skała jest nieprzemakalna i że można w niej wyłobić tunel. Próby z seismografem były również interesujące. Koszty tunelu nie są nadzwyczajnie wielkie, a realizacja tego projektu podniesie znacznie znaczenie Hiszpanji w całym świecie.

Rozpowszechniajcie

„P R Ą D”

O czym pisać?

Poprzedni numer „Zielonego Sztandaru” wziął chyba rekord konfiskat. Więcej tam było bodaj piłam białych niż nadrukowanych. W ostatnim numerze, skonfiskowanym już tylko w rozmiarach normalnych, znajdujemy notkę pod tytułem „O czym można pisać?” gdzie czytamy:

„Ołówek cenzorski, który dokonał po przedniego numeru, wziął i rozped że skreślił między innymi także wiadomość o rewolucji murzynów w Afryce, w portugalskiej kolonii — Angoli.

Wiadomość ta była podana przez pisma całego świata. Dlaczego cenzor skreślił ją w Zielonym Sztandarze, nie możemy zrozumieć. Na Boga — czy już o murzynach w Afryce pisać nie można?

400 turystów austriackich w Polsce

Propaganda turystyki polskiej zagranicą przybiera coraz realniejsze formy. Dnia 5 bm. przyjeżdża do Polski specjalny pociąg, wiozący 400 turystów austriackich na trzydniowy pobyt w krajowych uzdrowiskach. Wycieczka ta została zorganizowana przez wiedeński oddz. „Francopolu” przy wydatnem poparciu min. spraw zagranicznych, które udzieliło bezpłatnych wiz, dyrekcja kolei państwowych w Krakowie oraz Polskiego związku turystycznego, który zapewnił uczestnikom wycieczki ryczałtowe pobytu w uzdrowiskach polskich.

Uczestnicy wycieczki udadzą się do Zakopanego, Rabki, Truskawca, Ciechocinka i innych uzdrowisk w grupach indywidualnych. Wycieczka ta jest już 6 tą z rzędu wycieczką turystów austriackich, zorganizowaną w bieżącym roku przez „Francopol”.

Zywy magnes

W wiedeńskich kołach medycznych wywołał zainteresowanie 22 letni student z Berlina Heinz Kapralik, który okazał się jednym z kilku „żywych magnesów”. o których wie medycyna. Kapralik wytwarza dookoła siebie magnesowa pole: strzałka magnesu pod wpływem ruchów jego ręki zaczyna się poruszać, przesuwając a grudka metalowych opilków na papierze, znajdująca się w pobliżu Kapralika układa się w prawidłowe magnetyczne linie. Pod wpływem lewej ręki Kapralika, która zastrępuje silny magnes w metalowej spirali powstaje tok elektryczny. Ciekawe, że siła magnetyczna Kapralika, może działać na odległość. Koncentrując swą wolę, może on poruszać strzałkę kompasu, znajdującego się w odległości kilku metrów.

Zatwierdzenie wyboru nowych rektorów

Do Lwowa nadeszła wiadomość, że Prezydent Rzplitej zatwierdził wybór prof. dr. Halbana na stanowisko rektora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie na najbliższy okres trzyletni oraz prof. dr. Nadolskiej na stanowisko rektora Politechniki Lwowskiej na lat trzy. W najbliższych dniach odbędą się wybory na prorektorów wszystkich wyższych uczelni lwowskich.

P. Prez. Rzplitej zatwierdził również wybór rektora Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Rektorem SGGW. na okres trzyletni został dr. Marian Górski.

Z Krakowa donoszą, że P. Prezydent Rzplitej zatwierdził wybór prof. Wojciecha Weissa na rektora Akademii sztuk Pięknych na okres trzyletni.

Spadek dolara

Niejedno już słyszeliśmy o ekscentryczności i dziwactwach amerykańców, ale to, co się dzieje obecnie, przechodzi już wszelkie nasze, europejskie pojęcia o stosunkach międzynarodowych — nawet w ścisłym handlowym znaczeniu. Oto gdy za współinicjatywą Stanów Zjednoczonych ziechali się do Londynu przedstawiciele całego świata, aby radzić tam nad odcudową, wzajemnego zaufania handlowego i finansowego między narodami i państwami — właśnie w tej chwili walną najostrzejszego pod względem gospodarczym i finansowym państwa wyprawia niesamowite harce, będące zaprzeczeniem nie tylko wszelkiej stałości, ale prostej solidności kupieckiej. Obserwowane przez nas w ostatnich czasach podrygił dolara, kończące się za każdym razem coraz większym jego spadkiem, nie są wynikiem normalnych przyczyn obniżania się w złocie wartości pieniądza, jakimi są inflacja i procentowe zmniejszenie pokrycia. Dolar jest planowo spychany w dół przez jego władców, którzy mają każdej chwili możliwość przywrócenia mu dawnego złotego paritetu.

Bywają sytuacje, w których obniżenie wartości pieniądza staje się koniecznością. —

Ma to miejsce wtedy, gdy pewne koszty produkcji zanadto wzrosną, a nie można do ich wysokości podnieść zewnętrznych i wewnętrznych cen. Wówczas przez obniżkę waluty zmniejsza się te koszty, a tem samem zwiększa zbyt towarów w kraju i eksportowanych, ożywia wytwórczość, zmniejsza bezrobocie. Jak np. na wywóz amerykańskiego węgla wpłynęła obniżka funta, o tem przekonaliśmy się dotkliwie na spadku eksportu naszego węgla.

Ale między funtem a dolarem zachodzi duża różnica. Funt w krótkim bardzo czasie obniżył swą wartość o pół i od tego czasu jest mniej więcej ustabilizowany. Dolar wśród niesamowitych podskoków spada ciągle, przy czem niewiadomo, kiedy spadać przestanie i jak nisko się zatrzyma.

Anglikom chodziło o obniżkę funta, dla Amerykanów celem jest nie sama obniżka dolara w stosunku do złota, ale „elastyczność” waluty, która powoduje ucieczkę od niej do towarów, a przez to wzrost cen. Krótko mówiąc: taniec dolara ma charakter spekulacyjny, a jako taki nie może być czynnikiem odbudowy zaufania.

Amerykanie, którzy pomagali Mac Donaldowi do zwołania międzynarodowej konferencji gospodarczej, obecnie z całą brutalnością i obojętnością powiadają, że każdy powinien sam sobie radzić, jak może.

Żeby z konferencji londyńskiej przyszło zbawienie gospodarstwa światowego, — tego mało kto się spodziewał. Ale żeby najpotężniejsze państwo gospodarcze, główny wieżycznik świata wystąpiło z programem, który oznacza zupełne bankrótwo międzynarodowej współpracy i to na konferencji, mającej cel dla tej współpracy stworzyć warunki i podstawy — tego nie mógł przypuścić nawet największy pesymista.

Przeciwno tańcowi dolara i próbom wciągnięcia do tego tańca innych walut wystąpiły państwa wierne dotąd złotej walucie z Francją na czele.

Doszło nawet do wspólnej rezolucji wszystkich krajów — zarówno wiernych złotu, jak i noróżnionych z niem. — Jest to typowo „gogonarodowe” zakłajstrowanie dziury. Jedni powiadają, że wytrwają przy złocie, drudzy, że do niego powrócą (ale wtedy, kiedy zechcą), a na zakończenie wzajemne uznanie ra-

cji, sprzecznych między sobą.

Dziwaczny taniec dolara amerykańskiego jest bardzo pouczający. Będzie on miał ogromne następstwa w ukształtowaniu się dalszem gospodarczych i politycznych stosunków świata.

Lech

Nędza w Małopolsce

Przykładami statystycznymi „Czas” obrazuje upadek gospodarczy tej dzielnicy. Między innymi — krakowski dziennik konserwatywny przytacza takie objawy:

„Odporność gospodarstwa wobec kryzysu w tych właśnie dzielnicach jest najsłabsza. Twierdzenie, że wieś przestaje używać soli tu jest szczególnie prawdziwe. Gdy w okresie od r. 1928 do 1931 konsumpcja soli w całej Polsce wzrosła z 289,300 tonn na 301 tys. w Małopolsce w tym okresie spadła z 80,300 tonn na 76,400 tonn.

Podobnie konsumpcja węgla i cukru. Z roku 1931 na 1932 konsumpcja węgla na 1 mieszkańca spadła w całej Polsce z 479 na 738 kilo, w Małopolsce z 246 kilo na 195 kilo konsumpcja cukru w całej Polsce z 12 kilo

na 10,7 kilo, w Małopolsce z 8,18 kilo na 7,13 kilo.

Konsumpcja tych produktów, zawsze w Małopolsce słabsza niż w innych dzielnicach kraju, spada tu w okresie kryzysu szybciej, niż gdzieindziej. Ubożenie — i tak już ubożenie mas — jest zawsze źródłem radykalizmu i wrzenia”.

Kto przeczyta chociażby te cyfry, odnośnie się do soli węgla i cukru — ten nie powie, że w Małopolsce działa tylko agitacja. Dlatego też „Czas” kończy swoje wywody słuszną uwagą:

„Cyfry małopolskie wołają o świadomą i celową politykę gospodarczą, socjalną, kulturalną na tym terenie”.

Apel do Einsteina

Żydowski „Nasz Przegląd” donosi:

„Nowy Jork (ŻAT). Na przyjęciu, wydanym w Nowym Jorku przez lekarzy amerykańskich na cześć dr. Chaima Weizmana, ostatni poddał ostrej krytyce postępowanie prof. Alberta Einsteina, który odmówił przyjęcia zaofiarowanej mu katedry na uniwersytecie hebrajskim w Jerozolimie.

Prof. Einstein, oświadczył dr. Weizman m. in., otrzymał oferty z Madrytu, Paryża, Leydy i Oxfordu. Nie zamierzamy współzawodniczyć, z temi uniwersytetami. Sądzymy jednak że Jerozolima — aczkolwiek nie ma możliwości zaofiarowania prof. Einsteinowi takich samych warunków — ma jednak prawo wysuwania pewnych roszczeń, do jego osoby, tem bardziej, że do pracy potrzeba mu tylko papieru i ołówka, które może otrzymać w uni-

wersytecie hebrajskim. A mimo to prof. Einstein odmówił przyjęcia zaproszenia z pobudek, które nie mogą być usprawiedliwione. Żywią jednak nadzieję, dodał dr. Weizman, że prof. Einstein wkrótce zaniecha wędrówki po całym świecie i przybędzie do Palestyny, która jest właściwym dla niego miejscem.

Komitet żydowski amerykański zamierza zebrać na rzecz uniwersytetu hebrajskiego 200,000 dolarów w ciągu najbliższych 2ch miesięcy.”

Oczywiście że Einsteinowi nie śpieszno do objęcia katedry w Palestynie. Czekaj zaproszenia z Warszawy. Ponieważ jednak uniwersytet hebrajski w Palestynie ma otrzymać 200,000 dolarów, więc — kte wie — może się skusi.

Wysoce niewłaściwa „koedukacja”

W lesie pod Kuszelówką, koło Gębina, odbywa się pod egidą kuratorium warszawskiego okręgu szkolnego obóz wychowania fizycznego dzieci szkół powszechnych m. in. z Łoccka, Radzyna, powiatu gostynińskiego i innych okolic. Instruktorem jest p. Dziegielewski, instruktor w. f. w Gostyninie.

Należy bezwzględnie przyklasnąć akcji obozów letnich wychowania fizycznego. Natomiast nie wolno przejść do porządku dziennego nad systemem, jaki panuje w Kuszelówce, bowiem godzi on w męczeństwo dzieci.

W obozie są chłopcy i dziewczęta z wycieczek oddziałów, liczący od 14 do 16 lat. — Tu właśnie panuje koedukacja fatalnie oddziałująca na młodzież. Ku ogólnemu zgorszeniu nie tylko młodzieży, ale i starszych od bywają się w Kuszelówce wspólne kąpiele w nad wyraz modnych kostiumach kąpielowych i wspólne w tych kostiumach spżywanie po-
w. co jest zakazane nawet w wielu klu-

bach sportowych. Na zwracanie uwagi pod adresem kierownictwa, że to niestosowne i szkodliwe, pada zawsze odpowiedź, że taki jest rozkaz kuratorium.

Kuratorium warszawskiego okręgu szkolnego ma głos!

Wstrząsające samobójstwo zapłuczonego urzędnika

Lwów 7 7. Wstrząsające samobójstwo popełnił 26-letni urzędnik bankowy, Adam Kowalski, który zastrzelił się w mieszkaniu swojej narzeczonej, Zofji Leszczyszyn przy ul. Sierkowej 7. W pozostawionym liście do matki denat pisze: „Nie mogłem inaczej uczynić, nie oplakuj mej śmierci, byłem zadłużony po uszy tak że nawet po częściowem zapłaceniu zobowiązań po pierwszym zostalo 20 zł.”

Kurczenie się polskiego eksportu

Tracimy rynki Europy środkowej

Jak już kilkakrotnie donosiliśmy, acz powoli, lecz nieustannie kurczy się nasz eksport zagraniczny, zwłaszcza do krajów Europy środkowej.

Według ostatnich zestawień statystycznych w maju nastąpił radykalny zwrot w obrotach handlowych polsko austriackich na niekorzyść aktywności naszego bilansu handlowego. W miesiącu tym przywóz z Polski do Austrii wyniósł 37 milionów szylingów, podczas gdy rok temu wynosił 76 milionów szylingów, czyli że spadł przeszło o połowę. Udział Polski w przywozie austriackim obniżył się z 6,3 do 3,9 procent. Natomiast wzrósł wywóz z Austrii do Polski z 3,8 do 4 milionów szylingów.

W rezultacie w maju bilans handlowy z Austrią kształtował się deficytowo i wyniósł

nadwyżkę na korzyść Austrii 300,000 szylingów. podczas gdy przed rokiem Austria posiadała saldo deficytowe w wysokości 3,8 milionów szylingów na korzyść Polski.

Tesame zmiany, niekorzystne dla naszego eksportu, zaszły również w wywozie do Czechosłowacji i Niemiec. Bilans handlowy w obrotach z Czechosłowacją, dotychczas stale aktywny, w ostatnich czasach zmienił się na naszą niekorzyść, a równocześnie niezwykle się skurczył.

Jak tak dalej pójdzie, to w ciągu kilku miesięcy towar polski zniknie całkowicie z rynków Europy środkowej, które stanowiły jedno z głównych terenów naszego wywozu, utrzymującego aktywność polskiego bilansu handlowego i gwarantującego trwałość polskiej waluty.

Kongres futurystów reformuje kuchnię

Niedawno odbył się w Medjolanie kongres futurystów, którego duszą był oczywiście niestrudzony Marinetti. Ognisty bard futuryzmu w dalszym ciągu bombarduje Europę manifestami. W swoim czasie z zapalym go dym lepszej sprawy wytoczył walkę męskim kapeluszm, piętnował obyczaj objanania się włoskim makaronem, pomstował na nudnych ludzi noszących szare wełny i „monotonne korty”, wreszcie ogłosił manifest w sprawie reformy sztuki kulinarnej.

Pręc z befsztykiem, pręc z cieleciną i potrawką z kury — dobre to było dla „sta-

sznych mieszczan” pozbawionych fantazji. Niech żyje kuchnia futurystyczna!

Podczas kongresu Marinetti wygłosił z właściwą sobie swadą i temperamentem credo kulinarne.

Befszyk to przeżytek, rostbeef — to zabytek archeologiczny, spaghetti — to skandal. Kucharz nowoczesny musi być zarazem poetą, malarzem, rzeźbiarzem, muzykiem i architektem. Winien jest posiadać sprawnie funkcjonujący mózg i duży zasób kultury. W przeciwnym razie nie nadaje się na kucharza — powinien przecież zrozumieć, że kolor i kształt

są równie ważne, jak smak potrawy. Każda potrawa powinna posiadać właściwy styl, odrebna „architektura”, odpowiadająca osobie dla której jest przeznaczona. Piętnastu uczestników bankietu musi widzieć przed sobą piętnaście rozmaitych, kuszących kształtem i barwą potraw, zastosowanych do kolorytu ich cery włosów i., duszy. Niech potrawa ma szlachetną linię sonetu, albo frazy muzycznej.

Kucharz będzie musiał studiować charakter osób, dla których przygotowuje posiłek, uwzględniając ich wiek, wygląd zewnętrzny, płeć i gatunek inteligencji.

Marinetti proponuje obiady astronomiczne, zupy zoologiczne, zakąski intuicyjne, syntetyczne śniadania itd.

Oto recepta dla zakochanych: potrawa nosi poetyczny tytuł: „tak cie będę kochać”. Pasztet z aromatycznych roślin stanowi fundament, na którym wznosi się nadbudówka ze śliwek, z gotowanych w rumie jabłek, z kartofli moczonych w koniaku i ze słodkiego ryżu.

Dla sportowców zaleca się „tort elastyczny”: — forma z ciasta napelniona jest kremem, do którego dolano czerwonego wina. Ozdobę leguminy stanowi kokardka ze smażonej lukrecji.

Ogólny aplauz zdobył przepis na potrawę, przeznaczoną dla nieszczęśliwych małżeństw. Zowie się ona „rozwiezione jaja”; — należy rozdzielić żółtko od białka, poczem u mieszcza się żółtko na pagórku z przetartych kartofli, a białko na pagórku z przetartej marchewki.

Kto złośliwy twierdzi, że nowa wiara będzie miała swoich męczenników. Mijemy na dzieje, że ofiary futurystycznej dyspepsji znajdą w niebie pocztową panią Cwierciakiewicową, która wyleczy ich z Marinettiego.

26)

C. DOYLE

Ponura firma

Ale niestety! Jak często zdarza się że właśnie ostatnia przeszkoda zrzuci jeźdźca na ziemię, nie pozwalając mu osiągnąć bliskiego już celu i właśnie Tomowi miało się teraz coś podobnego przytrafić. Gdy odchodził od botanicznego stołu, złośliwy przypadek przypomniał mu o istnieniu tej ciemnej substancji, która kakodylem nazywają. Zmęczony już półgodzinnym bez przerwy egzaminowaniem, umysł jego daremnie usiłował wyzwolić się z narzuconej mu i uporczywie trzy mającej się myśli. I gdyby w tej chwili spytało go, co to jest chemia, odpowiedziałby bez wahania, że jest to w większej części nauka o kakodylu. Panujący w jego umyśle chaos odbił się wyraźnie na znużonej twarzy studenta. Gdy usiadł na krześle, miał ochotę od razu oświadczyć profesorom, że czuje się tak źle że daremnie próbowałby odpowiadać na zadawane mu pytania.

Główny egzaminator zauważył pomieszczenie studenta i rzucił mu przez okulary przyjaźne spojrzenie. Wypowiedział potem kilka obojętnych uwag do swego kolegi w dobrym zamiarze pozostawienia studentowi kilku czasu chwil do uspokojenia się. Potem, życząc sobie doń zwracając, zapytał go najbardziej towarzyskim tonem:

— Czy odbywał pan kiedy przejażdżkę końską po stawie?

Tom odpowiedział twierdząco.

— W takim razie musiał pan zauważyć, że z dna stawu wydobywały się wówczas na powierzchnię liczne bańki jakiegoś gazu. Moim panowie, jaki to gaz mógł się na powierzchni wydobyć?

Nieszczęśliwy student, w którego mózgu jedna tylko myśl wirowała, bez zastanowienia się odpowiedział, że z bańek tych wydobawał się kakodyl.

Na twarzach profesorów odbiło się zdumienie. Spojrzeli na siebie jakby z niedowierzaniem i może jeszcze nigdy dwaj poważni uczeni nie śmieli się tak serdecznie, jak egzaminatorzy Toma po usłyszeniu tej niedorzecznej odpowiedzi.

Po wpływem tej wesołości Tom oprzytomniał. Poznał poniewczasie, że oczekiwaną odpowiedzią był „gaz błotny”, jedna z najprostszych i najczęściej spotykanych substancji chemicznych. Lecz było już za późno. Przy słabych wynikach, jakie osiągnął z zoologii i botaniki, nic go już teraz po tej fatalnej odpowiedzi uratować nie mogło. Uczynił więc to, co w danym wypadku było może najlepszym wyjściem z sytuacji. Powstał z krzesła, uklonił się grzecznie uczonemu komitee i skierował swe kroki ku drzwiom. Otwierając je, obejrzał się raz jeszcze poza siebie i uirzał, jak inni profesorowie opuścili swe miejsca i, słuchając opowiadania chemików, wybuchneli głośnym śmiechem. Na korytarzu koledzy Toma otoczyli go kołem, wypytyjąc o przebieg egzaminu i o powód tej wielkiej wesołości, której echo aż do nich doszło. Nie udzielając im żadnej odpowiedzi, odsunął ich ręką, niecierpliwie nabok i opuścił gmach uniwersytetu.

Tymczasem w hotelu państwo Dinsdale'owie oczekiwali wraz z Katy Harston powrotu Toma. Na twarzach tych zacnych ludzi malowała się troska, a z upływem czasu pojawił się milczący niepokój. Nie mówili do siebie nic, choć myśleli wszyscy o jednym. Oto mija godzina za godziną, a Tom nie wraca.

— Już powinien być wrócić — rzekł wreszcie doktor, patrząc na zegarek i przechadzając się nerwowo po pokoju.

Podchodził od okna do okna, wypatrując syna na ulicy, ale daremnie. Wreszcie za pukał ktoś do drzwi i do pokoju wszedł numerowy.

— Od pana Toma Dinsdale'a — rzekł kłaniając się i wręczając doktorowi list.

Doktor osłupiał.

— Co! — krzyknął, gdy drzwi za numerowym się zamknęły. — List od Toma do mnie? Co to znaczy?

— Ach, mój Boże, — zawołała pani Dinsdale, odgadując prawdę niewiędzającym instynktem — to znaczy, że on padł przy egzaminie.

— Niemożliwe — rzekł doktor, nerwowo otwierając kopertę. — Niestety, tak! — ciągnął dalej, czytając list — masz rację. Spalili go. Biedny chłopak, przejął się tem więcej od nas, nie powinniśmy więc ganić go za to niepowodzenia.

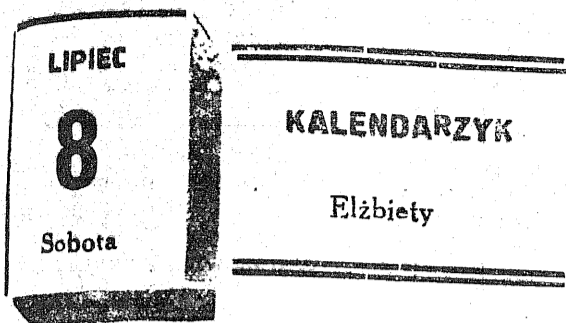
Treść listu była następująca:

„Drogi Ojczcie!

Zmartwił się zapewne, gdy się do wiesz, że padłem przy dzisiejszym egzaminie. Jest mi przykro, że odczuwasz moją żal do mnie z tego powodu i że zgotowałem Ci troskę i zmartwienie, na które z mojej strony sobie nie zasłużyłem. Rozważając moje obecne położenie, myślę, że może nawet lepiej dla mnie, że stało się tak, jak się stało. Nie miałem nigdy zamiłowania do studiów medycznych i straciłem bezpowrotnie pięć lat życia na przygotowanie się na uniwersytecie do zawodu, do którego nie czuję teści do powołania. Dawno już powziąłem pewną myśl, którą Ci dziś wyjawiam. Zamierzam moim jest pracować w jakiejś większej instytucji handlowej, do której przystąpiłbym z większym udziałem pieniężnym. —

(C. d. n.)

KRONIKA



Potrzeba matką wynalazków

Wojag półtora roku przez pod top dobierał się do składu

Niezwykła kradzież, którą od półtora roku zgóra prowadził 32 letni Franciszek Milczewski, lokator domu przy ulicy Łagiewnickiej 74 ujawniły policja.

Milczewski zajmuje na parterze mieszkania w którym znajduje się również piwnica, przeznaczona na schowanko dla warzyw it. d. Piwnica Milczewskiego położona była w sąsiedztwie piwnicy należącej do sklepu spożywczego Olgi Jakobi, mieszczącego się w tymże domu.

Milczewski znajdując się przez jakiś czas bez pracy wpadł na pomysł by urządź podziemny tunel i bezpłatnie zaopatrywać się w potrzebne artykuły.

Rozporządzając znaczną ilością czasu jako bezrobotny, jeszcze w jesieni 1931 roku urządził podkop i formalny tunel wiążący z piwnicy jego mieszkania do piwnicy pod sklepem Jakobi.

Tunel umocnił, wejście do piwnicy w sklepie zamaskował specjalnym kamieniem i w ten sposób przedostawał się 2-3 razy w tygodniu do sklepu zabierając niewielkie ilości artykułów pierwsze potrzeby, jak mąkę, kaszę, groch, cukier i t. d.

Zachowując jakna dalej posunięte ostrożności Milczewski kradł zawsze tylko tyle, ile potrzebował na najbliższy okres, by nie zwrócić uwagi, w wypadku zaginięcia od razu większej ilości towarów.

Przed kilku dniami do Jakobi przybył jej kuzyn, który zwrócił uwagę na fakt systematycznego zaginięcia artykułów. Czuwano w nocy i w rezultacie Kilczewskiego ujęto na gorącym uczynku.

Policja osadziła Milczewskiego w areszcie do dyspozycji władz sądowych. Poszkodowana Jakobi oblicza, że w-kutek systematycznej kradzieży, poniosła strat na sumę około 80000 zł.

Utarty system oszukńczy w za stosowaniu

do przyjezdnej z Niemiec

(a) W dniu wczorajszym na ulicy Kopernika miał miejsce występ złodziejaszków operujących na tak zwane zgubne, to jest podrzucenia portfeli by następnie przy sprawdzaniu wykraść własne pieniądze znalazcy.

Ofiarą tego tricku padła Juljanna Hilc, przybyła w odwiedzinach do krewnych zamieszkałych w Łodzi z Magdeburga

Oszuści snąc dobrze poinformowani o pochodzeniu Hilcowej, pewni że nie zna ona tego systemu kradzieży, podrzucili portmonetkę z kilku złotymi. Hilc przechodząc znalazła portmonetkę, lecz w chwili gdy ją podniosła zbliżyła się do niej jakaś kobieta i oświadczyła że widziała znalezienie i gotowa jest milczeć o ile dostanie połowę sumy znalezionej.

Obie niewiasty weszły do bramy i po chwili liczyć znalezione pieniądze. Jednakże w tym momencie zjawił się z krzykiem jakiś mężczyzna który oświadczył że zgubił portmonetkę i właśnie widzi ją w rękach Hilcowej

Przybyły stwierdził że w portmonecce brak jest kilkudziesięciu złotych wobec czego zażądał pokazania portmonek przez obie

niewiasty. Zarówno przygodna spółniczka Hilcowej jakoteż i Hilcowa pokazały portmonetki. Rzekomy poszkodowany przejrzał portmonetki poczem zwrócił je i zabrawszy swe pieniądze z portmoneką wyszedł szybko

Hilcowa oszołomiona nie zorientowała się narazie dopiero po wyjściu stwierdziła że w portfelu niema pieniędzy w sumie 1100 złotych

Poszkodowana zwróciła się do policji, która wdrożyła energiczne poszukiwania za złodziejską parą

Likwidacja zuchwałej szajki rabusiów i terrorystów

12 lat więzienia do podziału na 4 osoby

Poczynając od grudnia ub r na terenie szosy Pabjanickiej i rynku Leonhadta, grasowała jakaś szajka rabusiów i terrorystów

Członkowie jej napadali na przejeżdżających wieśniaków, rabowali co się dało i uciekali. Niezależnie od tego przyjezdnych na

targ wieśniaków terroryzowali zmuszając do płacania się w przeciwnym razie kradli z wózków co się dało,

Policja nie była powiadamiana przez poszkodowanych o wystąpieniach szajki i z tej racji operacje te uchodziły rabusiom bezkarne,

W nocy na 14 maja r b 4ej członkowie bandy napadli na powracającego do domu Władysława Sochę z Tuszyńa. Rabusie napadli na Sochę, rozbili mu głowę łomem za łaznym, następnie zaś zrabowali portfel z 460 złotymi,

Na krzyk napadniętego nadbiegła policja wdrożono niezwłocznie pościg w wyniku którego zatrzymano dwóch uciekających rabusiów. Byli to Antoni Ligocki i Franciszek Stachura obaj bez stałego miejsca zamieszkania. W toku dalszych poszukiwań ujęto pozostałych dwóch sprawców napaści, którymi byli Piotr Miętkiewicz i Zygmunt Zagórski, obaj nigdzie niemeldowani znani złodzieje,

Wszystkich czterech osadzono w więzieniu. W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi po rozpoznaniu sprawy wydał wyrok na mocy którego skazani zostali Antoni Ligocki, Franciszek Stachura, Piotr Miętkiewicz i Zygmunt Zagórski każdy na 3 lata więzienia,

Sól bydłęca w chlebie

Ostra kontrola władz

Ostatnio na terenie Łodzi w czasie lustracji piekarni i sklepów sprzedających pieczywo stwierdzono, że do wypieku chleba, a nawet i bułek używana jest w niektórych wypadkach sól bydłęca.

Analiza próbek wykazała niezbicie, że w pieczywie znajdują się substancje, stanowiące specyficzną cechę dla składników chemicznych soli normalnej, nieoczyszczonej, używanej dla bydła.

Składniki te wprawdzie nie są groźne dla organizmu ludzkiego, jednakże zawierają odłamki krzemowe, co przy spożywaniu chle

ba wywołuje obrzydzenie.

W związku z tem sprawą powyższą za interesowały się nietylko władze sanitarne, które prowadzą ostrą kontrolę i winnych w każdym wypadku pociągają do odpowiedzialności, lecz i władze skarbowe, gdyż używanie soli bydłowej dla wypieku chleba dzieje się ze szkodą dla monopolu solnego umniejszając jego dochody.

Stwierdzono, że sól bydłęca dowożona jest z innych okręgów akcyzowych do Łodzi i w tym kierunku prowadzone są obserwacje, by zlikwidować niedozwolony handel.

Tragarz i do zerca

Apetyczny nos

(a) Na ulicy Piotrkowskiej 64 miała miejsce niezwykła bójka między tragarzami. Posesja wzmiankowana obsadzona jest przez kilka większych składów towarowych oraz firm ekspedycyjnych z racji połączenia na ul. Sienkiewicza 9. Przed bramą więc zbierają się liczni tragarze, w oczekiwaniu zleceń i zarobku.

Między 50 letnim Jankiem Cygielmanem tragarzem zamieszkałym przy ul. Limanowskiego 22, a 46-letnim Eljaszem Komornikiem tragarzem zamieszkałym przy ulicy Pieprzowej 12 wynikała bójka na tle konkurencyjnym Cygielman zniżając opłaty za przemieszczenie

zdystansował Komornika co tego ostatniego obrzydziło do najwyższego stopnia. Wynikła sprzeczka, następnie zaś bójka, prowadzona w sposób wręcz niezwykły.

Cygielman schwycił Komornika za uszy i usiłował mu je oberwać. W odpowiedzi na to Komornik schwycił przeciwnika zębami za nos i odgryził mu część nosa,

Wskutek gwałtownego krwotoku zaszła konieczność wezwania pomocy lekarza pogotowia, który opatrzył okaleczonego i przewiózł do domu.

Eljasza Komornika policja pociągnęła do odpowiedzialności karnej

Napaść uliczna

(a) Na ulicy Łagiewnickiej 8 zasłabła z wycieńczenia Emma Herman zamieszkała przy ulicy Matejki 10.

Chorej udzielił pomocy lekarz pogotowia ratunkowego, poczem w stanie osłabionym przewiózł do domu.

Lustracja sanitarna miasta

(b) W związku z nastaniem ciepłej pory roku przeprowadzone będą obecnie lustracje podwórz łódzkich. Lustracje dokonane będą przez organa sanitarne samorządu i starostwa grodzkiego.

Zamachy samobójcze

(p) W dniu wczorajszym w obozie cygańskim przy ul. Wrocławskiej 6 usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej dozy kwasu solnego 17 letnia Marja Kwik, bratanica króla cyganów w Polsce

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy (śnatce, przewiół ją w stanie groźnym do szpitala miejskiego w Radogoszczu

Przyczyna rozpaczliwego kroku młodej cyganki nieporozumienia rodzinne

W bramie domu przy ul. Piotrkowskiej 7 usiłował pozbawić się życia przez wypicie jodyny 31 letni Józef Długosz, bezdomny i bezrobotny.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiół nieszczęśliwego do szpitala zapasowego przy zbiorn. miejskiej

Przyczyna rozpaczliwego kroku brak pracy i środków do życia

Teatr i sztuka

Teatr Miejski

Dziś w sobotę wieczorem oraz w niedzielę o godzinie 4 popołudniu najbardziej powodzeniowa sztuka b. sezonu, rewelacja J. Tepy „Fräulein Doktor”. Ceny niższe.

W niedzielę wieczorem po raz bezwzględnie ostatni „Dziwak” Afinogenowa.

Teatr Letni w parku Staszica

Dziś i codziennie wieczorem bawi i rozśmiesza do łez pikantna farsa Bissona „Czy jest co do ocenia?”. Rozbawieni widzowie oklaskują wykonawców przy otwartej kurtynie. W relach ważniejszych: Dunajewska, Niedziłkowska, Szletyńska, Macherski, Mroziński, Szletyński i Szubert.

Rewja w Teatrze Popularnym

Od dnia dzisiejszego zwolennicy rewii będą mieli okazję spędzania chłodnych mimolata wieczorów w atmosferze wesołości i miłego nastroju w Teatrze Popularnym (Ogrodowa 18), gdzie przywoła w gościnę banda wesołów z Januszem Ściwiarskim na czele. Zespół tworzą: Janina Jastrzębiec-Swięcicka, prima donna opery, Katja, Masłowa, Kazia Nałęczówna, Stefa Wąsowiczówna, Halina Stefańska, Edward Ręden, Jerzy Junosza, Janusz Ściwiarski, Leo Leński, Tadeusz Orda, Wacław Zwirski, duet taneczny As-Des-As, Chór rosyjski i Kwartet baletajkowy.

Przedstawienia rozpoczynają się będą w soboty i niedziele o godz. 5.30 popołudniu, 8 i 10 wieczorem, w dni powszednie o godz. 8 i 10 wieczorem.

Wejście na salę po każdym numerze. Ceny od 50 gr do 2 zł.

Wiadomości statystyczne

Dnia 5-7 33 wyszedł z druku zeszyt 13 Wiadomości Statystycznych, wydawnictwa Głównego Urzędu Statystycznego ukazujące go się w językach polskim i francuskim 3 razy na miesiąc Zeszyt 19 Wiadomości Statystycznych z dnia 5-7 33 r. zawiera w tablicach i wykresach ostatnie dane, dotyczące: Stanu Gospodarczego polski oraz państw sąsiednich w zakresie produkcji, handlu, komunikacji, cen, pracy zrzeszeń gospodarczych, kredytu demografii i zdrowotności oraz działań różne.

Pomyłka

Mąż przychodzi do domu z małym chłopcem i mówi do żony.

— Znalazłem tego malca na ulicy i przy prowadzilem. Mamy dwanaścioro dzieci, to będziemy mieli jeszcze jedno...

— Czyś ty zwarjował? — odpowiada

— Czy ty nie widzisz, że to jest nasz

Wakacje na „Zielonych Letniskach”

Rędku słońcu, powietrzu, swobodzie i współżyciu z przyrodą zyskuje sobie wzorem zagranicy i u nas coraz większą wziętość w najszerzych sferach inteligencji. Nasze letniska campingowe, łątwiające wszystkim spędzenie tego rodzaju wyczasów wakacyjnych, rozpoczęły już swój trzeci sezon. Za pełnią się szybko małe domki campingowe, pawilony restauracyjne, place sportowe i przy stanie. Z początkiem czerwca otwarto letniska w Jadwisinie nad Narwią i Łęczynie nad

Prutem, w drugiej połowie czerwca uruchomiono w dniach 15, 18 i 24 czerwca dalsze letniska w Popowie nad Bugiem, Przymyślowej w Górcach, Landwarowie nad Jeziorami Trociami, Czorzynie w Pieninach oraz Zegiestowie-Zdroju nad Popradem. Całkowity koszt pobytu wynosi zaledwie 36 zł od osoby tygodniowo. Letniska dostępne są dla wszystkich bez różnicy płci i wieku. Blizszych informacji udziela „Towarzystwo Letnisk Campingowych w Polsce, Warszawa, Mazowiecka 9 i 10.

Wstrząsająca zbrodnia umysłowo chorego

W małej wiosce francuskiej Saint-Ambroix koło Ales odkryto straszną zbrodnię popełnioną przez chorego umysłowo zbrodnicę.

W odludnym folwarku żyła 38 letnia panna Maria Lenoir de Vileperdrix, córka emerytowanego lekarza wojskowego wraz ze swoją 80-letnią matką. Panna Lenoir chorą na neurastenję wyszła z domu w dniu 21 czerwca i odtąd znikła bez śladu. Zaniepokojona tym matka rozpoczęła poszukiwania zaginionej i kazała przetrząsnąć wszystkie okoliczne lasy i studnie lecz napróżno

Strasznego odkrycia dokonał dopiero pies który znalazł trupa panny Lenoir w stajni przykrytej liśćmi workami i nawozem

Niezłany zbrodniarz zamordował pannę Lenoir żelaznym drążkiem, zadając jej szereg strasznych ciosów w głowę i zmasakrował w całości jej ciało. Na ciele zamordowanej znaleziono wszystkie jej kosztowności, wśród nich bardzo kosztowną bransoletę

Z śledztwa wynika, że morderstwa dokonał jakiś chory umysłowo sadysta którego poszukuje żandarmerja

Nieuczciwy egzekutor i jego pomocnik

„Obrona Ludu” donosi z Leszna o aresztowaniu tam dwóch urzędników magistratu, Szulca i Richtera, wybitnych działaczy miejscowego „Strzelca” i BB.

Tło sprawy jest następujące:

P. budowniczy Pelc w Lesznie zalegał Powiatowej Kasie Chorych w Lesznie ze składkami ubezpieczonych na kwotę 2400 zł, które przekazano magistratowi miasta Leszna do przymusowego ściągnięcia. P. Szulc egzekutor magistratu, ściągnął tę kwotę od p. Pelca, na co pozostawił p. Pelcowi pokwitowanie. P. Szulc jednak sumy tej nie przekezał Kasie

Chorych, lecz zawiadomił, że egzekucja była bezskuteczna. Ponieważ obecnie egzekucję przeprowadza urząd skarbowy, wobec tego polecono przymusowe ściągnięcie tej kwoty pewnemu urzędnikowi. Okazało się że rowyższą kwotę odebrał już p. Szulc. W akcie te ma być również wmieszany książkowy p. Richter.

Jak twierdzą obywatele m. Leszna, sprawę przeprowadza się pocichu, aby nie skompromitować za bardzo własnych ludzi. 2400 zł. nie jest znów tak dużą sumą, ale watyż jest za to niepomiernie większy

Redukcja komornego

ma nastąpić od Nowego Roku

Przed kilku dniami donieśliśmy o możliwości redukcji komornego w starych domach. Obecnie wiadomość ta potwierdzona została urzędowo, Mianowicie związek lokatorów wydelegował delegację, która odbyła na ten temat konferencję w ministerstwie spraw wewnętrznych

Delegację poinformowano, że opinia ministerstwa idzie w kierunku redukcji komornego i taki wniosek przesłany został do mini-

sterstwa skarbu.

O ile wniosek nie napotka sprzeciwu ministerstwa skarbu ze względów podatkowych, projekt ten wniesiony będzie za zwykłą jesienną sesję sejmową jako wniosek nagły. W ten sposób mógłby on być uchwalony przed wpływem bieżącego roku kalendarzowego, a zatem obniżka komornego mogłaby obowiązywać od 1 stycznia 1934 roku.

O rozbiór Rosji

Londyn, 7 7.

„Daily Telegraph” podaje, że między Niemcami a Japonią są prowadzone tajne rokowania celem porozumienia przeciwko Rosji sowieckiej. Powodem do rozpoczęcia tych rokowań stało się znane memorandum Hugenberga na londyńskiej konferencji gospodarczej.

Pozatem dziennik zaznacza, że głównym promotorem niemieckiej polityki przeciwkowieckiej, zdążającej do reżimowania Rosji, jest Alfred Rosenberg, niemiecki minister spraw zagranicznych. Przyszła „ententa” Niemiec z Japonią jest więc dziełem Rosenberga i całego sztabu ekspertów.

Doczego doczława krys w teatrze

Na istic krysowy pomysl wpadł w Warszawie zesol dramatyczny, grający w teatrze na Pradze, przy ul. Zamojskiego 20, w sztuce „Proces Mary Dugan”
Mianowicie od poniedzialku 3 lipca zaplanowano tam iz tytułem próby tygodniowej przyznawane beda zamiast opłaty w gotowce za bilety wstepu — artykuły spozywczce, a zatem chleb, maslo, mleko, cukier jaja ciasto, mlaso, jarzyny i td. Oczywiscie ustalony bedzie odpowiedni cennik za poszczegolne artykuły celem stworzenia odpowiedniej rownowagi ceny b letu teatralnego. M. in. zainstalowana bedzie waga, na której kierow-

nictwo teatru odważać będzie przyjmowane artykuły. W teatrze tym będzie można słyszeć przy kasie dość osobliwe rozmowy, jak ny.

— Proszę o dwa miejsca na galerję za 4 wiązki kalarepy, albo:

— Całe proszę — proszę o lożę!

— W którym rzędzie dostanę miejsce za ćwierć kartofli?

Pożądana byłaby oczywiście pewna rozmaitość w dostawie tych artykułów, bo inaczej mogłoby się zdarzyć, że zespół teatru musiałby się żywić jednym i tem samem.

Deszcz ryb

Kolo Genwi rzeki wystapily z brzegow i zalaly cala okolice.

W malym, adriatyckim porcie Porto Vio przy przerażeniu mieszkańcy zauważyli nagle, że z nieba pada deszcz ryb. Jak się okazało ryby te w raz z olbrzymią masą wody uniosła w górę szalejąca niecałkiem trąba powietrzna.

Tańcząca procesja

W maleńkiem miasteczku luksemburskim, Echternach odbywa się coroku tradycyjnna procesja tańcząca

Zwyczaj ten istnieje już od kilku wieków. Według podania, w 8 w, po Narodziny Chrystusa miano powiesić niewinnego człowieka, niejakiego Witta. Skazany prosił aby mu pozwolono przed śmiercią zagrać na skrzypcach. Gdy otrzymał zezwolenie, zagrał tak skoczną melodję, iż wszyscy obecni na egzekucji — puścili się w tany. W czasie tych piasów wesoly muzykant ulotnil się nie za trzymywany przez nikogo. Odtąd co roku ludność w Echternach urządza tańczące procesje. Uczestnicy posuwają się przy dźwiękach muzyki robiąc 5 kroków naprzód i 2 wtył. Na tę procesję zjeżdżają się epileptycy w nadziei cudownego uzdrowienia.

600-letni zegar

na wieży katedry miasta Exeter w Anglii

Katedra m. Exeter, stolicy hrabstwa Devon, w Anglii obchodziła właśnie 800-lecie swego stnienia, chlubi się posiadaniem najstarszego w Anglii zegara wieżowego.

Zegar ten miał być wykonany za panowania króla Edwarda I (1272—1307), w każdym razie nie później, jak za rządów jego syna Edwarda II (1307—1327) i nie posiadał ani wahadła, ani też wskazówki minutowej.

Nakręcanie tego dzieła średniowiecznej sztuki zegarmistrzowskiej odbywa się za pomocą dragów, wtykanych w otwory dużego walca drewnianego, na który nawinięty jest sznur z uwieszonym u końca wielkim kamieniem

Lord Grimthorpe, budowniczy słynnego zegara londyńskiego „Big Ben”, umieszczonego na wieży pałacu Westminsterskiego stwier-

dził, że pod innymi względami ten najstarszy zegar angielski katedry w Exeterze zadziwiająco mało różni się od dzisiejszych zegarów wieżowych.

Wdzięczność czworonożnego pacjenta

Hiszpański dziennik „Luz” wychodzący w Madrycie, donosi o ciekawem wydarzeniu. Lekarz dyżurny jednego ze szpitali w Walencji spostrzegł niedawno wieczorem pod bramą szpitala małego foxterriera, który skomlał żałośnie. Lekarz nie zwracał na to najpierw większej uwagi, ale gdy pies nie odchodził, zaczął psa obserwować i spostrzegł, że pies ma złamaną nogę. Zajął się więc biednym czworonożnym pacjentem, złożył mu nogę i zabandażował ją. Pies zachowywał się bardzo

spokojnie i nie zapiszczał ani razu. Po skończonej operacji pies odszedł, wywijając radośnie ogonem. Ale jakież było zdumienie lekarza, gdy ujrzał psa w kilka dni potem znowu. Pies zgłosił się w sali operacyjnej z rozwiniętym bandażem. Tym razem lekarz włożył nogę psa do gipsu, poczem pies odszedł znowu, dziękując lekarzowi radosnym machaniem ogona. Lekarz oczekuje dalszych wizyt tego psa aż do zupełnego wyzdrowienia.

WIDOWISKA

TEATRY

Teatr Miejski — Fraulein Doktor
Teatr Letni — Czy jest co do oclenia
Teatr Popularny — Pod dobrą data

KINA

Adria — Złoty książę
Bratnia Strzecha — I. Carewicz, II. Narzeczoną Nr. 68
Capitol — W tajnej służbie
Casino — Tommy Boy
Corso — I. Eskadra straceńców; II. Pojednanie
Czary — Nagana
Grand Kino — Liljom
Luna — Panienska i milion
Metro — Złoty książę
Palace — Nagana
Przedwiośnie — Za oceanem
Rakietka — Komenda serc
Splendid — Mąż z urojenia
Stylowy — Teodozja Sewastopol
Sztuka — Baby

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

Giełda warszawska

WARSZAWA, dnia 7 lipca 1933 r.

Dewizy:	Belgia	124.85
	Gdańsk	173.85
	Holandja	360.50
	Londyn	29.80
	Nowy Jork	6.40
	Nowy Jork (kabel)	6.45
	Paryż	35.07
	Rraga	26.53
	Szwajcaria	172.50

Obroty dewizami male, tendencja niejednorodna, dalszy znaczny spadek kursu dewiz na Nowy Jork.

Waluty:

Dolar w obrotach prywatnych 6.30, rubel złoty 4.92, dolar złoty 9.29, rubel srebrny 1.46, rubel w bilonie rosyjskim 0.68. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 213.25, w obrotach pryw. bankn. niemieckie 209.75, w obrotach prywatnych funty angielskie 29.65.

Rapiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	48.00—48.38
4 proc. poz. inwestycyjna	101.75
4 proc. państw. poz. premj. dol.	46.00
5 proc. konwersyjna	43.75
6 proc. poz. dolarowa	39.00 (w proc.)
10 proc. poz. kolejowa	101.50 (w proc.)
8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.	94.00 (w pr.)
8 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	94.00 (w pr.)
7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.	83.25
7 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	83.25
8 proc. L. Z. Banku rolnego	94.00
7 proc. L. Z. Banku rolnego	83.25
8 proc. L. Z. Warszawy	40.50—41.25
8 proc. L. Z. Łodzi	37.00

Akcje:

Bank Polski	75.50
Lilpop	10.25—10.50
Modrzejów	3.75

Starachowice	9.25—9.50
Haberbusch	43.00

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie słabsza, dla listów zastawnych przeważnie mocniejsza, dla akcji mocna.

Przez radio

Łódź, (fala 233,8 m.) sobota 8 lipca.

11.57	Sygnal czasu i Hejnał z Krakowa
12.05	Płyty gramofonowe
12.25	Codz. przegląd prasy polskiej
12.33	Komunikat meteorologiczny
12.55	Dziennik południowy
13.00	Program na dzień bieżący
14.55	Płyty gramofonowe
	W przerwie komunikaty łódzkie
16.00	Audycja dla chorych ze Lwowa
16.30	Koncert popularny
	wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota
	H. Zelska (sopr.) i L. Urstein (akomp.)
17.00	Pogadanka aktualna
17.15	D. c. koncertu
18.15	Odczyt z Krakowa
18.35	Recital fortepianowy St. Staniewicza
19.05	Muzyka lekka (płyty)
19.20	Rozmaitości
19.35	Program na dzień następny
19.40	Kwadrans literacki
20.00	Koncert solistów (płyty)
20.30	Koncert religijnej muzyki żydowskiej
21.05	Dziennik Wieczorny
21.15	Komunikat Izby Przem. Handlowej
21.30	Koncert Chopinowski w wykonaniu M. Wilkomirskiej
22.00	Koncert życzeń z płyt gramofonowych

KINO-TEATR

STYLOWY

dawniej „RESURSA”

Ślińskiego 123. Tel. 112-00.

Wielki arcyfilm z piętnastu lat rewolucji rosyjskiej p. t.

Teodozja Sewastopol

W rolach głównych

George Bancroft, Miriam Hopkins, reż. John Cromwell.

Uwaga na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 grosze.

Następny program:

„GLORIA”

w roli głównej Brygida Helm.
Początek seansów w sobotę
niedziela i święta o godzinie
3 pp. w dni powszednie
o godz. 5 popołudniu.
Aparatura dźwiękowa:
„PHILIPSA”

Stanisław Szmigielski

Łódź, ulica Rzgowska 81/83.

Telefon 212-48.

Składy własne.**Hurtowa sprzedaż węgla Tow. Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich, Sp. Akc.**Kopalń: Modrzewo, Miłowiec, Niwka (Rudolf).
Węgiel pierwszorzędnej i powszechnie znanej jakości.

Dostawę uskuteczniam w ładunkach wagonowych i detalicznych.

Ceny bezkonkurencyjne.

Sprzedaż drzewa opałowego, dębowego i sosnowego.

Dla poszukujących
pracy i dających pracę —
ogłoszenia drobne
bezpłatne.

Pracowity rzetelny człowiek
prosi łaskawie o jakiegokolwiek
pracę, władam językami
polskim, niemieckim,
ewentualnie rosyjskim w
słowie i piśmie. Był jako
portier, goniec i woźny. Po
siadam długoletnie świadectwo
i referencje. Przychylnie
oferty proszę składać do
redakcji niniejszego pisma
pod „pracowity”

Poszukuję jakiegokolwiek
zajęcia. Władam biegle
językami: polskim, rosyjskim
i niemieckim w słowie i piśmie.
Pracowałem przez 20 lat
jako portier. Oferty pod
„Uczciwy” do „Prądu”.

Lampa kwarcowa
tanie do sprzedania. Wiadomość
Al. Kościuszki 41.
dozorca.

BEZ ODSIĘPNEGO
mieszkania, sklepy, lokale
handlowe biurowe fabryczne,
pokoje z klatki schodowej
poleca Biuro „POLRUCH”
Piotrkowska 92 lewy part. III wej.

Poszukuję kondycji do
wzrostu pielęgniarstwa
świadectwami. Oferty pod
„Wolna” do Prądu.

Nasiona pierwszej jakości:
rolne, traw, drzew, warzywne
i kwiatów. **OB. BULKI I KLĄCZE**
kwiatowe, **NARZĘDZIA I PRZY-
RZĄDY**
ogrodniczo - pszczelnicze,
NAWOZY I PREPARATY
CHEMICZNE (wyłącznie
dla celów ogrodniczych).

Rolecują Składy

L. JASINSKIEGO,

prowadzone od 1870 rok,
w Łodzi, ul. Andrzejka 10,
tel. 168-56; w Łęczycy, ul.
Poznańska Nr. 30, tel. 125

Cenniki bezpłatnie.

SKLEP

Kazimierz Zielonko

Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwabne,
fildecos, skarpetki męskie,
pończochy dziecięce reformy,
rękawiczki welbiańskie,
swetry i pończochy. Cena
bardzo przystępna oraz
przyjmuje pończochy do
reperacji.

W każdej cenie —

z gwarancyjnie czystych surowców bezkonkurencyjne **czekolady**
deserowe, odżywcze **mleczne i śmietankowe**, wielki wybór
wytworzonych **czekoladek**, **karmelków** i **biszkoptów**, lecz bez losów
szczęścia, bonów i t. p.

poleca **A. Piasecki, S. A.**
FABRYKA CZEKOLADY.

Nerwobóle i reumatyzm

leczy

„UNIVERSAL”

marki GLOB.

Coraz trudniej o klienta...

—to prawda.— Prawdą jest jednak, że i dziś
jeszcze wiele ludzi ciągle coś kupuje.— Należy
więc przyciągnąć ich do swego sklepu. a zatem

ogłaszajcie się w „PRĄDZIE”!**Szewcy.**

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej
można ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79. — Al. KOŚCIUSZKI 22

Telefon 158-88

Specjalność. detaliczna sprzedaż skór trwałych na wodę

„MYŚL NARODOWA”

TYGODNIK

poświęcony kulturze twórczości polskiej

pod redakcją

Z. Wasilewskiego i J. Rembielińskiego.

Cena z dostawą kwartalnie zł 9.—

Cena pojedynczy egzemplarz 30 gr.

Konto P.K.O. 31,05.

Adres red. Warszawa, Al. Jerozolimskie 17, II p.

Do nabycia wszędzie.